

HIERONIM E. WYCZAWSKI

W SPRAWIE METODY W BADANIACH MONASTERIOLOGICZNYCH

Treść: I. Postulowana metoda; II. Zastosowanie; III. Wnioski.

W związku ze wzmożonymi ostatnio studiami nad historią zakonów w Polsce stają się aktualne zagadnienia metodyczne, zarówno w odniesieniu do przeprowadzanych w tym względzie badań źródłowych, jak i do samej konstrukcji opracowań. Nie można powiedzieć, aby na temat metody w zakresie studiów monasteriologicznych nie zabierano dotąd głosu.¹ Niemniej jednak nie opracowano jeszcze zarysu metodyki, która by wprowadzała badacza w sposób wszechstronny w te studia. Pragnę zwrócić uwagę na jedno tylko zagadnienie, a mianowicie na metodę konstruowania historii wewnętrznego życia klasztoru i jego zewnętrznej działalności w monografiach pojedynczych klasztorów.

I. POSTULOWANA METODA

We wszystkich dotychczasowych tego rodzaju pracach autorowie uwzględniają w zasadzie następujące problemy: początki i rozwój historyczny fundacji, dzieje klasztornych budowli,

¹ Zob. E. Jabłońska, *Niektóre zagadnienia z zakresu badań nad historią polskiego zgromadzenia wychowawczego sióstr niepokalanek*, Roczn. Hum. 7 (1958) nr 2 s. 289—301; J. Kłoczowski we wstępie do pracy *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku*. W: *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969 s. 490—494; *Metody i źródła do badań z historii społecznej XIX i XX w. Na przykładzie żeńskich zgromadzeń*, Lublin 1975 ss. 250.

uposażenia, ustrój konwentu, życie wewnętrzne zakonników (poziom ascetyczny i intelektualny), ich działalność we własnym kościele i na zewnątrz (duszpasterska, szkolna, charytatywna). O ile pierwsze zagadnienia nietrudno opracować ze względu na pewną stabilność przedmiotu badań, o tyle od stworzenie obrazu życia wewnętrznego i działalności zakonników nastęrcza poważne trudności, zwłaszcza w klasztorach, pozostających w organizacji prowincjonalnej, a więc o ciągłym przepływie zakonników przez klasztor. Jeśli dadzą się jako tako uchwycić na podstawie źródeł interesującego nas klasztoru i akt wytworzonych przez urząd odnośnego prowincjała ślady pobytu w konwencie zakonników wybitniejszych, a więc bardziej aktywnych, oraz zakonników niedbałych, wobec których stosowano sankcje, to nieuchwytna pozostaje szara społeczność, złożona z zakonników przeciętnych, o których w odnośnym klasztorze i w aktach prowincji nie zapisano poza przypadkowymi wzmiankami ani niczego dodatniego, ani ujemnego. A właśnie ta szara społeczność, nie zaś pojawiające się od czasu do czasu jednostki wybitne i ujemne, tworzyła w zasadzie konwent i decydowała głównie o jego poziomie. Co więcej, model życia tej szarej społeczności zmieniał się w ciągu wieków istnienia klasztoru. Pomijając zachodzący w pewnych okresach pod wpływem różnych czynników upadek zakonu, a więc i klasztoru, ulegał zmianie w klasztorze styl życia zakonników równoległe do podnoszenia się stopy życiowej w społeczeństwie świeckim. Zanikał powoli, lecz systematycznie, średniowieczny, zbliżony do pustelnicstwa ascetyzm, a narastał model, upodabniający zakonników coraz bardziej do sposobu życia duchowieństwa świeckiego i to przy tych samych normatywnych przepisach reguły i konstytucji zakonu. Powstaje więc pytanie, jak zdobyć informacje o przeciętnych, zwykłych zakonnikach, by przedstawić możliwie dokładnie obraz wewnętrznego życia klasztoru w kolejnych etapach czy epokach jego istnienia.

Przebadanie akt jednego tylko klasztoru (przedmiotu badań) i akt odnośnej prowincji, głównie kapituł i urzędu pro-

wincjałskiego, nie wystarczy. Ze względu na wędrówkę zakonników po różnych klasztorach trzeba szukać źródeł w całej prowincji zakonnej. Przede wszystkim powinno się zestawić możliwie pełną listę zakonników, jacy przez dłuższy lub krótszy okres mieszkali w interesującym nas klasztorze. Następnie przez przebadanie akt (personalnych i kronik) wszystkich klasztorów danej prowincji ustalić wędrówkę tych zakonników po innych konwentach z odnotowaniem wszystkich napotkanych o nich, najczęściej przypadkowych, informacji. W ten sposób zbierze się o nich wszystkie istniejące wzmianki, które, choć będą wiązać zestawiony zespół zakonników z różnymi klasztorami, to jednak dadzą niejaka podstawę do sądów o nich, zarówno gdy chodzi o poszczególne jednostki, jak i o całą społeczność zakonną. Zakonnicy bowiem przez kolejne pobyty w różnych klasztorach wytwarzali jednakowy model życia zakonnego we wszystkich klasztorach swej prowincji, a więc i w konwencie nas interesującym. W ten sposób da się wypełnić w pewnej mierze lukę, jaka zwykle istnieje w wiadomościach o wspomnianej szarej społeczności klasztornej. Rzecz zrozumiała, że zachodziły niekiedy jakieś nieistotne różnice w sposobie życia jednego czy drugiego klasztoru. Stwarzali je pojawiający się od czasu do czasu zakonnicy wybitniejsi lub decydowały o tym specyficzne warunki lokalne. Zjawisko to jednak nie przekreśla tezy o jednakowym w zasadzie modelu życia wszystkich klasztorów w prowincji. Zdobycie wskazaną wyżej drogą informacji o wszystkich zakonnikach danej prowincji wymaga żmudnej kwerendy, ale za to pozwala na nakreślenie możliwie dokładnego obrazu historycznego badanego konwentu.

Należy strzec się konstruowania obrazu życia zakonnego w przeszłości wyłącznie na podstawie przepisów reguły, konstytucji zakonu, uchwał kapituł, rozporządzeń prowincjałów, ponieważ ta droga może zaprowadzić na manowce. Stworzony bowiem w ten sposób obraz da jedynie pogląd, jak w świetle przepisów powinno wyglądać życie w klasztorze, ewentualnie — przy uwzględnieniu uchwał kapituł i zarzą-

dzeń prowincjałów — wskaże jeszcze, jakie istniały w nim braki, powodujące te czy inne zarządzenia. Nie pokaże natomiast, jak faktycznie to życie się przedstawiało. Wiadomo przecież, że praktyka odbiega przeważnie mniej lub więcej od przepisów. Oczywiście nie można pominąć w badaniach wspomnianych źródeł normatywnych, jednakże musi się pamiętać, że mają one służyć tylko do poznania idealnego obrazu życia zakonnego i przez konfrontację zbadanego stanu faktycznego w interesującym nas klasztorze i studiowanej epoce ułatwić ocenę tego ostatniego.

II. ZASTOSOWANIE

Słuszność kompleksowej metody badawczej spróbuję udowodnić na przykładzie wydanej niedawno rozprawy ks. W. F. Murawca o bernardynach warszawskich.² Jest to jedna z najlepszych monografii klasztoru, jakie wydano po ostatniej wojnie. Bardzo wysoko oceniono ją zarówno przy przewodzie doktorskim jej autora (stanowiła dysertację doktorską), jak w późniejszych recenzjach.³ Pisana tradycyjną metodą nie wzbudziła żadnych zastrzeżeń na odcinku historii życia wewnętrznego opisywanego konwentu. Przy zastosowaniu wszakże metody wyżej wskazanej mogłaby być wzbogacona nie tylko nowymi szczegółami, ale także wymagałaby chyba korekty niektórych ogólnych poglądów.

Biore pod rozwagę życie trzech dowolnie wybranych zakonników: Józefa Górskiego, o którym Autor pisze na kilku różnych miejscach (s. 23, 46—48, 89, 90, 104, 132), Andrzeja Grądzkiego, o którym uczynił dwie wzmianki (s. 162—163) i Stanisława z Grodziska, którego nie uwzględnił w swej monografii. Dodam, że o dwóch pierwszych nie zamieścił autor

² W. F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454—1864*, Kraków 1973 8° ss. 212, nlb. 4.

³ Jako dysertację doktorską recenzowali ją: prof. J. Tazbir i H. E. Wyczawski. Bardzo pochlebne recenzje napisali: M. Benaszek w STV 12 (1974) nr 2 s. 277—280; J. Flaga ZN KUL 17 (1974) nr 3 s. 130—134; J. Pater w HD 43 (1974) nr 3 s. 236 n.; J. Cygan w CF (Romae) 45 (1975) s. 178 n.

w przypisach rysu biograficznego, choć uczynił to o wielu innych warszawskich bernardynach.

Ks. Murawiec podał o Józefie Górskim następujące informacje: był długoletnim (1763—1774) i zapobiegliwym przełożonym (kustoszem) klasztoru, zabiegał o całość klasztornej majątku w Grodzisku pod Warszawą, prowadził budowę organów w kościele, przebudował kuchnię klasztorną, przeprowadził u władz zakonu oddzielenie tzw. pałacu od budynku klasztornej, aby przez jego wydzierżawienie uzyskać fundusze na kanonizację bł. Władysława z Gielniowa, w latach 1758—1761 był prowincjałem. Autor wymienił dwie różne daty jego śmierci, na s. 47 rok 1776 i na s. 90 rok 1773. A co z kolei dorzucają do działalności o. Józefa Górskiego w klasztorze warszawskim informacje biograficzne zebrane zaleconą wyżej metodą? Pełny życiorys Górskiego skonstruowany na podstawie wszystkich istniejących źródeł i opracowań, jest następujący.

Józef Górski (Gurski) h. Nałęcz urodził się w Wielkopolsce ok. 1715 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1738 r. jako bernardyn prowincji wielkopolskiej. Gdzie i jakie zdobył wykształcenie, nie wiadomo. W 1741 r. kapituła zakonna w Skępem zamianowała go lektorem filozofii w Poznaniu, a w 1750 r. przeszedł na to samo stanowisko do Warszawy, gdzie wykładał do 1758 r. Równocześnie brał żywy udział w zarządzie swojej prowincji: był definitorem, kustoszem, delegatem na kapitułę generalną zakonu w Murcii w Hiszpanii (1755 r.), komisarzem dla prowincji małopolskiej i ruskiej. W 1758 r. wybrano go prowincjałem, na którym to urzędzie otoczył szczególną opieką studia zakonne, zwróciwszy zwłaszcza uwagę na lepszą selekcję wykładowców. Stosowane dotąd sporadycznie konkursy na lektorów przekształcił w stałą instytucję, mającą działać podczas każdej kapituły prowincjalnej. Choć w 1761 r. skończył mu się urząd prowincjała, dalej jednak kierował zaprowadzonymi konkursami jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej. W latach 1764—1770 był nadto kustoszem klasztoru warszawskiego. Tu uporządkował sprawy gospodarcze konwentu, sprawił wspaniałe organy i założył przy kościele „Bractwo Furmańskie”. Schyłek życia zajęła mu ambitna walka z prowincją, w której po raz wtóry chciał zostać provin-

cjałem. Zabiegał o to już w 1764 r. i w Rzymie szukał poparcia, ale kapituła, broniąc wolności wyboru, udaremniła jego starania. Po raz drugi wysunął swą kandydaturę w 1770 r. na kapitule w Grodzisku Wielkopolskim, przedstawivszy uzyskane przy poparciu nuncjusza Duriniego *breve* papieskie, mianujące go prowincjałem. Nie zważając na to, kapituła przystąpiła do regularnego wyboru, z którego wyszedł prowincjałem Franciszek Chojnacki. Sprawa oparła się o trybunał nuncjatury, który zawiesił Chojnackiego w urzędowaniu. Wnet jednak wyjednali bernardyni u Duriniego potwierdzenie wyboru Chojnackiego, sam zaś spór z Górskim ukończono dopiero w 1773 r. kompromisem. Górski uzyskał wówczas od papieża Klemensa XIV tytuł definitora generalnego, ale wyrzekł się na przyszłość wszelkich starań o urzędy. Pomimo tych zatargów wybrano go na kapitule w Poznaniu w 1773 r. znowu kustoszem warszawskim, prawdopodobnie w celu ułatwienia mu obowiązków prokuratora kanonizacji bł. Władysława z Gielniowa, jakie nieco wcześniej z Rzymu mu zlecono. Umarł 4 II 1976 r.⁴

Należało więc dodać o Górskim w monografii ks. Murawca, że był lektorem na klasztorным studium teologicznym. a jako przełożony założył przy kościele Bractwo Furmańskie. Sądząc z powierzanych mu urzędów, był zakonnikiem wybitnym, o szerokich horyzontach (troska o studium), ale przy tym bardzo ambitnym. Nie można też było pominąć wpływu jego zabiegów o prowincjalstwo, pozostających w sprzeczności z ustawami i duchem zakonu, na całą społeczność konwentu warszawskiego, jako że Górski mieszkał wówczas w tym klasztorze. Należy też skorygować w monografii ks. Murawca okres trwania przełożenia Górskiego w klasztorze warszawskim. Był kustoszem nie w latach 1763—1774, lecz od

⁴ J. Bartoszewicz, *Kościoty warszawskie*, Warszawa 1855 s. 107; N. Golichowski, *Przed nową epoką*, Lwów 1899 s. 173. 225; K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933 s. 402. 425 n. — Rkpsy Arch. Prow. Bernardynów w Krakowie: Sygn. W-28 J. Kamiński: *Annalium Polono-Seraphicorum* tomus V (1728—1750) s. 307; Sygn. W-7 Akta Prowincji Wielkop. Bernardynów 1701—1786 s. 322—492; Sygn. S-wa-4 Kopiarz kurend Prow. Wielkop. 1746—1796; Sygn. W-66 *Archivum conventus Varsaviensis 1454—1808* s. 487. 489. 491, 493—499.

1764—1770 r., a po raz czwarty wybrano go na to stanowisko w 1773 r. Zmarł w 1776 r.

O Andrzeju Grądzkim podał ks. Murawiec dwie wzmianki: że był kapelanem w wyprawach moskiewskich Karola Chodkiewicza i że pełnił tę samą funkcję w kampanii chocimskiej. Z kontekstu wynika, że należał do konwentu warszawskiego, ale nie liczył się do czołowych zakonników, „problem kapelanów bowiem — pisze autor — bernardyni traktowali jako zło konieczne” Tymczasem co innego mówi, napisana również wskazaną metodą, biografia Grądzkiego.

Andrzej Grądzki (Grącki) h. Rawicz, urodzony na Litwie w ostatniej ćwierci XVI w., uczył się u jezuitów wileńskich, gdzie już w 1595 r. próbował swych zdolności pisarskich przy układaniu panegiryku pt. *Parentalia na zgon Jerzego Chodkiewicza*. Do bernardynów wstąpił w 1596 r., następnie studiował filozofię w Akademii Wileńskiej, którą ukończył w 1602 r. publiczną dysputą (drukowaną w Wilnie tegoż roku) pt. *Theoremata philosophica ex omnibus philosophiae partibus*. Teologii uczył się zapewne we własnym zakonie i sprawował początkowo obowiązki lektora na studium wileńskim, z którego to czasu pochodzi rękopis jego wykładów o „Fizyce” Arystotelesa *In octo libros physicorum* (Bibl. Jag. 2592), spisany przez jego ucznia Bartłomieja. W 1619 r. był gwardianem w Kownie. Główną jednak działalność rozwijał w Wilnie jako kaznodzieja. Śmiałe wystąpienia przeciw dysydentom zjednały mu u współczesnych miano „najdzielniejszego zapaśnika przeciw heretykom”. W druku ukazały się tylko jego mowy pogrzebowe, które, choć zepsute w formie i stylu, świadczą o niepospolitej erudycji Grądzkiego: *Kazanie na pogrzebie Hieronima Chryzostoma Chodkiewicza* (Wilno 1614); *Kazanie na pogrzebie kniazia Aleksandra Massalskiego marszałkowicza grodzieńskiego* (Wilno 1614); *Kazanie na pogrzebie Wincentego Woyny starosty inturskiego* (Wilno 1615); *Kazanie na pogrzebie Zofii z Mielca Chodkiewiczowej wojewodziny wileńskiej* (Wilno 1619). Zaprzyjaźniony z rodziną Chodkiewiczów towarzyszył hetmanowi Janowi Karolowi jako kapelan w jego wyprawach moskiewskich i pod Chocim. Umarł w 1626 r. w czasie podróży do Krakowa w klasztorze tarnowskim na panującą tam zarazę.⁵

⁵ Grądzki Andrzej. W: EncOrg, t. 10, Warszawa 1862 s. 598; Grądzki Andrzej. W: PEK, t. 13/14, Warszawa 1907 s. 288 n.; HP, t. 4, Lipsk

Przytoczona biografia nie dostarcza żadnych podstaw, aby łączyć osobę Grądzkiego z klasztorem warszawskim. Ks. Murawiec mógł przytoczyć jego nazwisko w ustępie o kapelanach, ale gdyby zebrał pełniejsze informacje o życiu Grądzkiego, z których wynika, że był to kapłan światły i chyba wzorowy, stępiłby swój sąd o bernardyńskich kapelanach wojskowych.

W książce ks. Murawca powinno znaleźć się nazwisko Stanisława z Grodziska (ok. 1620—1707). Kim on był?

Stanisław z Grodziska (Grodicius, Grodzicki) urodził ok. 1620 r. w Grodzisku Wielkopolskim. Jakie przechodził nauki i kiedy wstąpił do bernardynów, nie wiadomo. Po raz pierwszy występuje w źródłach dopiero w 1668 r. już jako lektor teologii na studium warszawskim. Nieco później był czynny na tym samym stanowisku w Poznaniu. Tu bronił swego zakonu przed franciszkanami konwentualnymi, głównie przed Kazimierzem Biernackim, który ostro zaatakował bernardynów z powodu przyjęcia do swych klasztorów zakonników franciszkańskich i oskarżył ich o to przed biskupem poznańskim. Grodzicki sprytną repliką wykażał brak podstaw prawnych w skardze i doprowadził do umorzenia sporu. W 1673 r. został Grodzicki kustoszem poznańskim i zaraz zabrał się do restauracji zniszczonego pożarem kościoła klasztorowego. W roku następnym wszedł do zarządu swej (wielkopolskiej) prowincji jako definitor, a po skończeniu zwykłego 3-letniego urzędowania wrócił na kustodię poznańską. W 1683 r. obrano go prowincjałem. Później sprawował jeszcze urząd chronologa, kustosza, w 1693 r. wikariusza prowincji i w 1700 r. zastępował prowinc-

1839 s. 272; Estr, t. 14, Kraków 1896 s. 179; t. 17, Kraków 1899 s. 317 n.; S. Barącz, *Pamiętnik zakonu oo. bernardynów w Polsce*. Lwów 1874 s. 207 nn., N. Golichowski, dz. cyt., s. 288; K. Kantak, dz. cyt., s. 235. 248; J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, t. 2, Kraków 1896 s. 182; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857 s. 266; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, t. 1, Lwów 1828 s. 158 (mylnie nazwany franciszkaninem konw.); W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1853 s. 595; J. D. Janocki, *Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum maecenatumque memoriae miscellae*, t. 2, s. 107. — Rkpsy Archiw. Prow. Bernardynów w Krakowie: Sygn. S-wi-1 Metrica FF. Minorum [Conventus Vilnensis] 1591—1712 s. 6; Sygn. XIV-a-1 Archivium conv. Tarnoviensis PP. Bernardinorum 1451—1895 s. 42; Sygn. W-24 J. Kamieński: *Annales* (1237—1627) s. 688—689.

cjała, okazując na wszystkich urzędach dużo gorliwości i roztropności. Pod koniec życia osiadł w klasztorze w Grodzisku Wielkopolskim i poświęcił się pracy naukowej. Wydał dwa poważne dzieła: prawnicze *Pax religiosa theologice, canonice historice-que deducta* (Poznaniae 1692) i ascetyczne *Speculum religiosum to jest zwierciadło starożytnej zakonności* (Toruń 1968). W pierwszym, opartym na gruntownej znajomości ustawodawstwa kościelnego, ogólnego i partykularnego polskiego, zajął się wzajemnym prawnym stosunkiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Obiektywizm w przedstawieniu rzeczy podnosi wartość tej rozprawy. Drugie dzieło poświęcił Grodzicki wyłącznie sprawom zakonnym, omawiając w nim na szerokim tle historycznym całość życia klasztornego, ale tylko od strony ascetycznej. Przebija w nim ideologia św. Franciszka i duch bernardyński, choć przeznaczał autor swą książkę dla wszystkich zakonów. Umarł w 1707 r. na panującą zarazę w opinii świętości.⁶

Ze szkodą przeto dla monografii warszawskiego klasztoru bernardynów pominięto nazwisko Stanisław z Grodziska. Powinien być wymieniony wśród lektorów mieszczącego się tu studium. Wprawdzie kapłan ten działał w Warszawie krótko, ale chlubna o nim pamięć żyła niewątpliwie długie lata. Najpierw odbiła się tu z pewnością głośna jago polemika z franciszkanami konwentualnymi, już choćby z tego względu, że klasztor warszawski należał również do diecezji poznańskiej, w której toczył się spór, i że był siedzibą prowincjała, zainteresowanego na pierwszym miejscu tą sprawą. Poza tym

⁶ F. M. S[obieszczański], *Grodzicki Stanisław*. W: EncOrg. t. 10, Warszawa 1862 s. 755; S. Barącz, dz. cyt., s. 204; N. Golichowski, dz. cyt., s. 171. 223; K. Kantak, dz. cyt., s. 180. 228. 326. 332 n.; tenże, *Kronika bernardynów poznańskich*, Kronika m. Poznania r. 1925 dok. 87 (s. 205—215); Estr. t. 17, Kraków 1899 s. 392; J. Korytkowski, *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum Archidioecesis Gnesnensis et Poznaniensis .. Gnesnae 1888 s. 62.* — Rkpsy Archiwum Prow. Bernardynów w Krakowie: Sygn. W-4 Acta Prov. Majoris Poloniae 1671—1677 s. 1—164; Sygn. W-5 Acta Prov. Majoris Poloniae 1683—1710 s. 1—194; Sygn. W-58 Archivum conventus custodialis Poznaniensis 1455—1793; Sygn. W-26 J. Kamiński: *Annalium Polono-Seraphicorum tomus 2 (1598—1726) s. 255, tomus 3 (1626—1727) s. 417. 452. 605. 621. 674. 703, tomus 5 (1728—1752) (pisaną przez M. Grabowskiego) s. 336; Rkps Bibl. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu 218 s. 235—302.*

wydane przez Grodzickiego dzieła były z pewnością w klasztorze warszawskim czytane, a może i rozpowszechniane. Pisał je przecież dawny tutejszy lektor, cieszący się do tego opinią świętobliwego zakonnika.

III. WNIOSKI

Takich to uzupełniających informacji do monografii warszawskiego klasztoru bernardynów dostarczyły życiorysy trzech zaledwie zakonników. Wiadomości tych byłoby znacznie więcej, gdyby się przebadano koleje życia wszystkich zakonników, jacy przewinęli się przez konwent warszawski w ciągu 4-wiekowego jego istnienia, zarówno tych, których wymienił ks. Murawiec, jak i tych, których pominął. Wszelako jeszcze raz z naciskiem podkreślam, że powyższymi uwagami nie usiłuję absolutnie godzić w rozprawę ks. Murawca. Nikt przecież dotąd nie stosował przy pisaniu monografii klasztoru naszkicowanej wyżej metody i sam jej nie uwzględniłem w trzech monografiach klasztorów, jakie napisałem.⁷ Monografię ks. Murawca wziąłem za przykład, ponieważ przy jej lekturze wpadłem na pomysł kompleksowej metody badawczej, oraz że właśnie do niej dysponowałem materiałem uzupełniającym. Adresata moich uwag: widzę w badaczach początkujących, zabierających się do studiów nad dziejami tego czy innego zakonu.

Badaniem przeszłości zakonów zajmują się głównie historycy zakonnicy, nie licząc zespołu historyków świeckich z Wydziału Humanistycznego KUL z prof. J. Kłoczowskim na czele. Otóż byłoby wskazane, aby historyk swego zakonu, pragnący zawodowo poświęcić się studiom historycznym, zaczął od podstaw, od zestawienia kartoteki wszystkich zakonników swej prowincji, w zakonach, w których istnieje *stabilitas loci*, swego konwentu. Następnie, aby przebadał wszystkie archi-

⁷ H. E. Wyczański, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 1947; *Alwernia. Dzieje klasztoru oo. bernardynów*, Kraków 1957; *Augustiańska parafia w Radomyślu nad Sanem*, Warszawa 1964.

walia prowincji i naniósł do sporządzonej kartoteki wszelkie informacje o poszczególnych zakonnikach, z dokładnym zaznaczeniem ich źródła. Wówczas, jakikolwiek podejmie temat, będzie dysponował kompletnym zapasem istniejących wiadomości o każdym zakonniku. Rzecz zrozumiała, że informacji należy szukać nie tylko w archiwaliach posiadanych przez zakon, lecz i w aktach rozproszonych na skutek krasat czy innych grabieży, a znajdujących się w zbiorach obcych. Wykorzystanie części tylko źródeł archiwalnych prowadzi nieuchronnie do opracowań niekompletnych, a często i do mylnych sądów.⁸

Qua methodo res gestae monasteriorum
scribendae sunt?

Summarium

Elucubrations hactenus publicatae, in quibus de rebus gestis variorum monasteriorum agitur, tantummodo in fundamento fontium respectivi conventus necnon propriae provinciae construi solent. Atta-

⁸ Takie mylne sądy zdarzają się niekiedy nawet wytrawnym historykom, gdy zbyt pośpiesznie je wypowiadają w oparciu o jedną tylko informację źródłową. Np. J. Kłoczowski, omawiając wpływ reformacji na zakony w swej rozprawie *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*. W: *Kościół w Polsce*, t. 1, Kraków 1966, podał na s. 577 n., że liczba bernardynów „spadła z 700 w 1523 r. do 400 w 1579 r.”, dominikanów zaś z 1000—1200 na początku ruchu reformacyjnego do 300 w 50 lat później. Podanego zjawiska u dominikanów nie sprawdzałem, natomiast u bernardynów reformacja nie miała żadnego wpływu na spadek liczebności zakonników. Zmniejszyła się ona z powodu grasującej zarazy. Jan z Komorowa wyraźnie pisze: *...praefato anno 1572 pestis gravissima fuit, in qua ad minus centum fratres defuncti sunt Poloniae. Memoriale ordinis fratrum minorum* (wyd. K. Liske i A. Lorkiewicz). W: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, s. 390. Potwierdza to A. Walawender, *Kronika kłęsk elementarnych w latach 1450—1586*, Lwów 1932 s. 93 n., pisząc, że zaraza w 1572 r. objęła cały obszar państwa polskiego i pochłonęła mnóstwo ofiar. Pamiętać trzeba, że w czasie i przez pierwsze lata po ustaniu zarazy zmniejszyła się również wydatnie liczba wstępujących do zakonu. Źródła bernardyńskie mówią tylko o 4 zakonnikach, którzy przeszli na luteranizm. Tak więc pominięcie kapitalnego źródła, jakim jest *Memoriale Komorowskiego*, spowodowało całkiem błędne wnioski.

men haec methodus sufficit tantum pro monasteriis cum stabilitate loci monachorum, sed nullo modo pro ordinibus mendicantium et clericorum regularium, ubi religiosi iussu superiorum per varios domus suae provinciae migrant. Ad cognoscendam vitam spiritualem activitatemque religiosorum istorum ordinum congregationumque, qui in conventu, cuius historia scribitur, decursu temporis morabant, etiam fontes in archivis aliorum conventuum investigandae sunt, in quibus religiosi nostri conventus per aliquod spatium temporis habitabant. Hoc tantum modo possumus colligere pleniores notitias de eorum vita, moribus et peractis laboribus et consequenter generalem visionem totius conventus vitae spiritualis, gradus intellectualis culturae nec non variorum collectivorum laborum obtinere et construere.

Exempli gratia desumpti sunt tres sacerdotes religiosi, de quibus agitur in praeclara dissertatione Wiesłai Murawiec OFM *Bernardyni warszawscy 1454—1864 (De Fratibus Minoribus de Observantia Varsaviensibus)*, nempe Josephus Górski (†1776), Andreas Grądzki (†1626) atque Stanislaus de Grodzisk (†1707), per breve tempus etiam de conventu Varsaviensi, de quo Auctor nullam mentionem fecit. Quorum igitur vitae suprafata methodo suppletoriis notitiis, etiam magni momenti, ex aliis quam conventus Varsaviensis fontibus haustis locupletantur.

H. E. Wyczawski